Nr 505. Kraków. Czwartek 26 Listopada 1908. Rok XVI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Kolej północna na ziemi polskiej.

I.

Sprawa odniemczenia, a raczej odżydzenia dworca krakowskiego i galicyjsko-śląskich linii kolei północnej, zajmuje żywo poważne koła naszego obywatelstwa, jak o tem dobitnie świadczył skład i przebieg wczorajszego **posiedzenia komitetu**, wybranego dla przeprowadzenia energicznej akcyi w tej sprawie. (Porówn. komunikat, zamieszczony w kronice. Red.). Dyskusya przeprowadzona nad referatem, przyczyniła się w znacznej mierze do wyświetlenia tej kwestyi zaniedbanej długo przez nas, a przez interesowanych w utrzymaniu „status quo“ rozmyślnie zaciemnionej.

Ponownie, a jeszcze dobitniej stwierdzono na tem wczorajszem posiedzeniu komitetu, że kolej północna zawsze jeszcze znajduje się w rękach **żydowskich**, i że Żydzi tam są świadomymi i dobrowolnymi pionierami **germanizmu**. Co jest jednak najdziwniejsze, to fakt, że ci żydowscy germanizatorzy figurują w spisch urzędników przeważnie jako... Polacy. Jeden z mowców zauważył dowcipnie, że ci Polacy dzielą się na takich, **którzy po polsku wcale nie umieją**, i **na takich, którzy po polsku mówić nie chcą!** Obie kategorye mają dla nas jednakową wartość, — tj. przynoszą nam taką samą szkodę... Na tem rozmyślnem przeinaczeniu istotnego stanu rzeczy polega głównie całe bałamuctwo stosunków kolei północnej.

W ostatnich czasach, gdy kwestya odniemczenia stała się aktualną i rząd rozpoczął roztrząsanie aktów osobistych urzędników kolei północnej, — Żydzi, zaniepokojeni perspektywą rychłej translokacyi, może nawet do Bośni i Hercegowiny, poradzili sobie w ten sposób, że podawali się w wykazach urzedniczych, jako **Polacy**. Skoro potem, dawniej zbyt cierpliwe i trwożliwe Koło polskie zaczęło interweniować w ministerstwie kolejowem, zarząd kolei północnej mógł się zasłonić wykazami, w których figurował cały szereg „Polaków“ — **nie umiejących po polsku!**... Wprawdzie p. Forster przyrzekł w ciągu sześciu tygodni wprowadzić na liniach galicyjskich kolei północnej 90% Polaków, — ale zachodzi poważna obawa, że ci Polacy będą znów tej samej wartości narodowej, co teraźniejsi „Polacy“ mojżeszowego wyznania, germanizujący nietylko dworzec krakowski, lecz wogóle całą wschodnią część linii kolei północnej!

Bardzo słusznie też i trafnie zażądał członek Komitetu Dr **Nowicki**, aby domagano się od rządu 90 proc. **chrześcijańskich** Polaków, — pozostawiając 10 proc. Żydom i Niemcom. Bo gdyby zarząd kolei uszczęśliwiał nas dalej takimi „Polakami“ jak obecnie, cała obiecana reforma straciłaby wszelki walor.

W toku dyskusyi wytworzył się na wczorajszem posiedzeniu pewien dość ostry **rozdźwięk** między wywodami posłów krakowskich a zapatrywaniami i życzeniami wszystkich niemal członków Komitetu. O rozdźwięku tym, znamiennym zresztą dla całego stosunku Koła Polskiego w Wiedniu do społeczeństwa w kraju, pomówimy jeszcze obszerniej w drugim artykule.

Na dosadne napiętnowanie zasługuje zachowanie się w tej sprawie **krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej**. Ograniczyła się ona, jak to już zaznaczyliśmy w naszem sprawozdaniu z pierwszego zgromadzenia, odbytego w tej sprawie, do przysłania dość wykrętnego pisma, a w gruncie rzeczy **odmówiła udziału w akcyi, mającej charakter narodowy.**

Dobry mieli zresztą instynkt pp. Dattner, Resch i ich współwyznawcy, zasiadający w Izbie. Zrozumieli oni, że tu chodzi o poskromienie żydowskiej buty i naprawienie szkód przez Żydów zrządzonych. Dlatego nie przybyli na zgromadzenie, wymawiając się sofistyczną interpretacyą statutu Izby.

Dawno już wiemy, że Izba handlowa jest tylko filią kahału i stoi na straży wyłącznie **żydowskich** interesów, — ale trzeba podkreślić i zapamiętać obecną jej abstynencyę, — aby po tem przypomnieć tym panom ich **dwulicowość** i krętactwo, gdy zechcą kiedy figurować jako „Polacy“ tego samego pokroju co ich współwyznawcy na kolei północnej.

Komitet ściślejszy postanowił na wniosek Dra Nowickiego, zaproponować wiecowi, który w tej sprawie niebawem będzie zwołany, — rezolucyę, **wyrażającą ubolewanie z powodu zachowania się Izby handlowej.** Do jakiego stopnia rezolucya jest usprawiedliwioną, o tem świadczy fakt, że obecny na zebraniu w charakterze posła wiceprezes Izby — nawet nie próbował przeciwko niej zaprotestować.

O podniesienie rękodzieła.

V.

Kwestya podniesienia rękodzieła jest w trzecim rzędzie kwestyą poparcia dotyczących usiłowań przez państwo. Pomoc państwowa udzielona rzemiosłu objawiać się może w najrozmaitszych aktach ustawodawczych, ulgach finansowych i uwzględnianiu rzemieślników przy dostawach państwowych.

Jeżeli weźmiemy rzecz ogólnie z państwowego punktu widzenia, to przyznać trzeba, że Austrya w tym kierunku, dla dobra rzemieślników i drobnych przemysłowców, zrobiła już nawet bardzo wiele, a w każdym razie więcej niż inne państwa. Nowelami do ustawy przemysłowej, wydanemi w r. 1897 i 1907 wprowadzono w Austryi cały szereg instytucyi, mających na celu niesienie rękodzielnictwu w różnych formach pomocy i poparcia.

Przy ministeryum handlu (obecnie robót publicznych) stworzono najpierw specyalny „Urząd popierania drobnego przemysłu i rękodzieła“, którego zadaniem jest badanie stosunków rękodzielniczych i opieka nad sprawami rękodzieła. W większych miastach krajów do Austryi należących, powołano do życia instytucye **insruktorów** dla stowarzyszeń przemysłowych, (obowiązkowych stowarzyszeń tych rodzai przemysłu, które zaliczają się do rękodzieł). Instruktorzy przemysłowi są niejako przez państwo utrzymywanymi doradcami rzemieślników, jako ciała zbiorowego.

Skutki działalności tych instytucyi są już wszędzie widoczne. I u nas w Galicyi, szczególnie w Krakowie i we Lwowie, instruktoraty przemysłowe dla rzemieślników zdziałały bardzo wiele, a nie ulega wątpliwości, że w przyszłości działalność instruktoratów będzie jeszcze bogatsza w dodatnie rezultaty. Przy ministeryum handlu, obecnie robót publicznych, utworzono także specyalny fundusz na cele popierania drobnego przemysłu. Z funduszu tego wyznacza rząd różne subwencye poszczególnym rzemieślnikom lub spółkom rzemieślniczym oraz udziela pożyczek na nizki (3) procent i dostarcza maszyn rzemieślnikom potrzebnych.

Kredyt lub maszyny otrzymać mogą tylko **spółki rzemieślnicze** (lub ich członkowie), zorganizowani na podstawie i wedle przepisów ustawy o spółkach zarobkowo-gospodarczych z r. 1873. Kredyt udzielany bywa zwykle na trzy lata.

Najgłówniejszym jednak punktem przeprowadzonego dotychczas ustawodawstwa przemysłowego, a dotyczącego rzemiosła, jest ustanowienie obowiązkowego **dowodu uzdolnienia**. Ustawodawstwo austryackie poszło w tym kierunku bardzo daleko, wprowadzając przymusowe egzamina podwójne i ściśle określony czas trwania nauki (terminu), przed odbyciem której i przed zdaniem egzaminów, nikomu warsztatu rzemieślniczego otwierać nie wolno. Ustawa ta uniemożliwia prawie zupełnie t. zw. „partactwo“ czyli wykonywanie rzemiosła bez poprzednio odbytej praktyki i egzaminów.

Na ogół więc państwo zrobiło dla rzemiosła dużo. Inaczej nieco rzecz się przedstawia, jeśli zapytamy, ile z tych korzyści przez państwo ustawowo przyznanych przypada w udziale naszym chrześcijańskim rzemieślnikom w Galicyi?

Urząd popierania drobnego przemysłu i rękodzieła przy min. handlu, obecnie przy ministeryum **robót publicznych** ma za zadanie między innemi urządzanie kursów i odczytów fachowych dla rzemieślników. U nas przedewszystkiem takie kursa są ogromnie potrzebne i mogłyby przynieść wielkie korzyści. Cóż z tego atoli, jeżeli Urząd ten przysyła do Galicyi **referentów Niemców, którzy po polsku rozmówić się nie umieją i wykłady miewają w języku niemieckim!** W ostatnim czasie przyjęto wprawdzie w tym celu do tego Urzędu Polaka, ale ten tylko od czasu do czasu zjawia się w Galicyi. Korzyść, jaką mogliby nasi rękodzielnicy odnieść z tych kursów, staje się więc aż nadto problematyczną. Wezwania naszego Sejmu do rządu, ażeby do Galicyi nie przysyłano referentów Niemców, dotychczas prawie żadnego nie odnosiły skutku.

I pod względem instytucyi instruktoratów jest nasz kraj również ogromnie upośledzony. Mamy w Galicyi zaledwie dwa instruktoraty, **w Krakowie i we Lwowie** i te mają wystarczyć dla całego kraju, największego ze wszystkich krajów koronnych Austryi? W dodatku przydzielono im zaledwie, o ile się nie mylimy, po dwie siły pomocnicze. Pomnożenie liczby instruktoratów i należyte ich uposażenie jest więc potrzebą, wprost piekącą.

I z funduszu na cele popierania rękodzieła czerpią głównie **Niemcy**, Galicya zaś dotąd otrzymała śmiesznie małą kwotę, jak to wymownie wykazują cyfry:

Rząd na ten cel wyznaczył ogółem kwotę 1,700.000 K. W tej cyfrze — jak stwierdzono na posiedzeniu przybocznej Rady dla popierania rękodzieł w lipcu r. b. — Galicyi przyznano kwotę **1.200 koron!** Cyfry te mówią chyba same za siebie i nie potrzebują dalszych komentarzy.

Z funduszu **pożyczkowego** nasi rękodzielnicy również prawie, że nie korzystają, ponieważ, jak to już wykazaliśmy, **nie są zorganizowani w spółki**. W dodatku wielu naszych rękodzielników nie wie nawet, że taki fundusz istnieje. Więc i z tego dobrodziejstwa ustawy bardzo mały tylko, albo raczej żadnego nie mają zysku.

W **dostawach dla państwa** rękodzielnicy nasi — prócz rzeźników i masarzy — prawie żadnego nie biorą udziału, ponieważ nie mają odpowiednio urządzonych warsztatów i wskutek tego „nie dają dostatecznej rękojmi“ — jak powiedział minister — że roboty na oznaczony czas i według wymagań wykonać potrafią. W dostawach dla państwa, szczególnie dla wojskowości, gdzie rękodzielnikom przyznano obecnie 35% dostaw, mogłyby partycypować tylko **spółki rzemieślnicze** — w które jednak rzemieślnicy nasi organizować się nie chcą, czy nie umieją.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się u nas sprawa i dola rękodzieła. Chcąc podnieść u nas rękodzieło, trzeba przedewszystkiem — jak już na wstępie zaznaczyliśmy — podnieść wśród rękodzielników poziom oświaty ogólnej i zawodowej, następnie rozbudzić w nich ducha asocyacyi i zrozumienie wartości współdziałania w spółkach i towarzystwach rękodzielniczych, a wkońcu reprezentacya nasza w parlamencie lepiej czuwać winna nad tem, ażeby rękodzieła nasze ze strony państwa traktowane były sprawiedliwie i równomiernie w stosunku do innych krajów. **Bez tych trzech konieczności: oświaty, asocyacyi i pomocy państwa, podniesienie rękodzieła będzie niemożliwe.**

„SLAVIA“.

Słynny z różnych „słowiańskich“... majaczeń jenerał Czerep-Spirydonowicz, prezes równie słynnego „Tow. Słowiańskiego“ w Moskwie — postanowił w tak krytycznej, jak obecna, chwili ratować Słowiańszczyznę, zagrożoną naturalnie przez Austryę... P. Spirydonowicz wziął się energicznie do dzieła, pomimo... gorączki i choroby, jaka go powaliła w Paryżu... O tem doniosłem dla świata słowiańskiego wydarzeniu donosi nam nadesłany z Paryża komunikat, który jako bardzo charakterystyczny przytaczamy poniżej:

Jenerał Czerep-Spirydonowicz — brzmi komunikat — wybrany jednogłośnie na trzecie 3-lecie prezesem Tow. Słowiańskiego w Moskwie, zachorował na początku października r. b. w Paryżu na tyfus brzuszny. Gorączka stale dochodziła do 41,8 stopni i lekarze wszyscy oświadczyli, że Spirydonowicz umrze. Przywołano duchownego, który chorego wyspowiadał. Nazajutrz jednak temperatura spadła do 39 stopni, a po trzech dniach do 38. Wtedy jeden z przyjaciół zdecydował się powiadomić Spirydonowicza o aneksyi Bośni i Hercegowiny. Dowiedziawszy się o tem, jenerał, jakby raniony, zerwał się z łóżka, krzycząc: „To straszna zbrodnia, pókim żyw, nie dopuszczę (!) do tego“, lecz upadł na wznak i zdając sobie sprawę z swej słabości skutkiem choroby, począł głośno płakać. Chciał opuścić szpital i tylko siłą zdołano zatrzymać Spirydonowicza. Wtedy jenerał, ledwo mogąc posuwać piórem po papierze, napisał telegram do Mikołaja II, błagając go, aby nie dopuścił do aneksyi. Całe dni, leżąc piersią na poduszce jenerał pisał swą odezwę do wielkich książąt, ministrów, prezesa Dumy, komitetu obrony państwowej i t. d. Co 15—20 minut przewracał się na wznak i wyczerpany, z zimnym potem na czole, upuszczał pióro.

Dla otoczenia było straszną rzeczą patrzeć na te męczarnie. Napróżno lekarze go chcieli powstrzymać od tej pracy. „Jestem żołnierzem — odpowiadał Czerep-Spirydonowicz — i chcę umrzeć na stanowisku. Wypełniam swój święty obowiązek“. Wreszcie telegram był gotów i zawierał 33.684 słów. Zdaniem lekarzy ułożenie jego poderwało zdrowie Spirydonowicza. Teraz, otrzymawszy uspakajające (?) wiadomości z Rosyi, jenerał jest oburzony na politykę Francyi i układa odezwy do francuskiego, angielskiego i włoskiego narodu... Odezwa do Francuzów będzie rozesłana do 976 gazet Francyi, wszystkim deputowanym, senatorom i t. p.“.

W kilka dni po otrzymaniu tego komunikatu, nadesłano nam również z Paryża dosłowny tekst owego telegramu do cara, ministrów rosyjskich, itd., nad którym tak trudził się w gorączce p. Czerep-Spirydonowicz. Ponieważ jest on „persona gratissima“ w obozie rosyjskich „słowianofilów“, więc projekty jego, przesłane zwłaszcza tak wysoko postawionym osobistościom, zasługują na kilka słów uwagi — jako bądź co bądź ciekawy przyczynek do obecnego... zamętu słowiańskiego.

Punktem wyjścia dla p. Spirydonowicza jest niebezpieczeństwo, grożące Rosyi ze strony Niemiec i Austryi z Zachodu, oraz Japonii i Chin ze Wschodu. W razie pogromu Rosyi może nastąpić jej rozbiór. „Austrya, zgnębiwszy już Serbów i nie mając nieprzyjaciół, zabierze Polskę i Małorosyę“. „Niemcy zabiorą Litwę i prowincye nadbałtyckie. Szwecya — Finlandyę, Rumunia — Besarabię, Turcya — Kaukaz“. Jedynym ratunkiem będzie — proklamowanie cesarstwa wszechsłowiańskiego: „Slavii“... Najpierw jednak należy pozyskać Polaków. „Czesi buntują się, Węgrzy domagają się niepodległości, Niemcy ciążą do Niemiec i tylko Polacy, uciskani w Rosyi i Niemczech ocalają Austryę, którą należy przedewszystkiem osłabić. Najlepszym w tym celu sposobem — będzie **przeciągnięcie Polaków na stronę Rosyi.** W tym celu należy dać Polakom wszystkie prawa, których Rosya dziś im niepotrzebnie odmawia. „Wszak te prawa Polakom są potrzebne, a Rosyę to nie będzie nic kosztowało“, — woła p. Spirydonowicz. To zgubi Austryę, oderwawszy od niej Polaków, **bez Polaków zaś wzajemna** pomoc słowiańska jest niemożliwa“.

Jaką ma być „Slavia“, infoumuje dalej p. Cz. Spirydowicz:

PIUS X.

JEGO ŻYCIE, DZIAŁALNOŚĆ I WPŁYW NA SPRAWY SPOŁECZNE.

(Z mowy radcy dworu prof. **Wicherkiewicza**).

Sprawozdanie nasze z wspaniałej „Akademii“ ku uczczeniu półwiekowego jubileuszu kapłańskiego Piusa X uzupełniamy dziś jeszcze obszerniejszem streszczeniem pięknej **mowy uroczystościowej** r. d. prof. **Wicherkiewicza**, który, jak zawsze, gdy chodzi o sprawy katolicko-narodowe, tak i w tej sprawie chętnie czynny wziął udział.

* * *

W czerwcu r. 1903 — rozpoczął mowca — pogrążył się świat katolicki po świetnym, pełnym duchowego światła ćwierćwiekowym okresie rządów Leona XIII. w pomrok obawy, niepokoju i niepewności, czy nowe mające wejść słońce owczarni Chrystusowej, wejdzie równie pogodne, dając i ciepło moralne i światło duchowe?

I Bóg był łaskaw, bo oto weszło słońce promieniejące cnotami chrześcijańskiemi, a pobudzające do nowego kiełkowania zastygłe w sercach prawdy wiary i przywiązanie do Stwórcy. Wkrótce po ukończeniu ceremoniału pogrzebowego śp. Leona XIII. zebrali się członkowie św. Kolegium celem wyboru nowego Namiestnika Chrystusowego.

Po śmierci Leona XIII było aż 13 kardynałów, którzy uchodzili za „papabiles“. Najpoważniejszymi kandydatami byli: kardynał, sekretarz stanu Rampolla i kardynał Gotti, były jenerał Karmelitów bosych. Ale już trzeciego dnia elekcyi otrzymuje Sarto 27 głosów, a wieczorem 35 głosów, podczas gdy kardynał Rampolla zeszedł z 29 do 16. Sarto, który ani nie myślał o możliwości swojego wyboru, bo nawet wyjeżdżając z Wenecyi, zaopatrzył się w bilet powrotny, broni się przed życzliwością głosujących. Atoli już przy następnem głosowaniu otrzymał głosów 50, czem wybór Namiestnika Chrystusowego został rozstrzygnięty. Nie bez wzruszenia na zapytanie dziekana kardynałów Oreglii, czy przyjmuje, odpowiada Sarto: „accepto“, gdyż nie chciał uchylić od siebie tego kielicha goryczy.

Jakim był kapłanem, biskupem i kardynałem, takim pozostał Sarto jako papież. Na tronie papieskim reprezentuje najchlubniej te cnoty i przymioty, jakiemi odznaczali się jego wielcy i święci poprzednicy. Skromność, prostota, zaparcie się siebie i poświęcenie całego swego życia na usługi wielkiej idei Kościoła, towarzyszą mu przez całe 50 lat kapłaństwa, wywołując wszędzie podziw, uznanie i miłość. Tradycya przekazała nam wiele czynów jego, świadczących o niezrównanej dobroci i skromności tego prawdziwego sługi Bożego.

Gdy został biskupem, pisała do niego jedna z sióstr: „Beppo! jak mamy teraz gotować dla Ciebie?“ — „Nie inaczej, jak dotychczas“ — brzmiała odpowiedź — „ni mniej ni więcej“. Pozostało tak samo, gdy Sarto został kardynałem. Wówczas wypadało zamienić **szeroki pas fioletowy** biskupi na purpurowy. — Sarto oddał go farbiarzowi dla uskutecznienia przemiany barw... Dla siebie niewymagający, nie znał granic hojności dla bliźnich. Nie mając gotówki dawał nieraz garderobę własną, a siostry zniewolone były w zamknięciu chować bieliznę kardynała — przed nim samym.

Wybór Jego na papieża znalazł poklask wszędzie, wszystkich ucieszył. Kardynał Sarto przybrał imię Piusa, zdaje się dlatego, że upodobanie jego do Wenecyi, gdzie był patryarchą, przywiodło mu na pamięć Piusa VII, wybranego w tamtejszem konklawe. — Niewątpliwie imię to godnie i harmonijnie dostraja się do usposobienia obecnego papieża, do jego anielskiej słodyczy i ducha pobożności. Charakterem i usposobieniem przypomina zaś także Piusa IX, a z tej racyi Rzymianie zowią go nieraz „Pio nono-decimo“.

Jako patryarcha wenecki utrzymywał Pius przyjazne stosunki z dworem królewskim, to też sądzono ogólnie, że jako papież spowoduje zbliżenie i pojednanie dwóch stolic rzymskich. Papież jednak nie zapomina ani na chwilę, jakie stanowisko winien zachować Watykan wobec rządu najezdcy. To też w akcie dyplomatycznym powiadomienia państw wszystkich o wyborze dokonanym, rząd włoski pominiętym został.

W okolicznościach mniej doniosłych, nie mogąc usunąć muru, dzielącego Watykan od Kwirynału, Pius X chętnie podaje rękę domowi królewskiemu ponad tym murem politycznej zapory.

Dzisiaj po 5 latach najwyższego Apostolstwa zarysowują się coraz wyraźniej na kartach historyi dążenia, pragnienia i cele Ojca św. Poczynając od reorganizacyi wewnętrznej Kościoła, oczyszcza Włochy, a specyalnie stolicę chrześcijaństwa z chwastów i elementów przeciwnych duchowi szczerze katolickiemu. Nie waha się nawet biskupów od władzy usuwać, gdzie dobro Kościoła tego wymaga, reformuje duchowne seminarya, wzniosłe ceremonie kultu do pierwotnej doprowadza czystości i prostoty, wskazuje ciągle na konieczność dobrego nauczania katechizmu. W całym szeregu bul i dekretów — stara się uczynić zadość potrzebom wiernych, kodyfikuje prawo kanoniczne i stanowczo słowem i piórem występuje przeciw wrogiej katolicyzmowi prasie i antykatolickim stowarzyszeniom.

Pozbawiony ziemskich dzierżaw — wywodził mowca dalej — nie przestał i nie przestanie Namiestnik Chrystusowy wywierać wpływu na bieg spraw **politycznych**. W walce jaką Kościołowi wypowiedział rząd francuski, papież wolał stracić materyalne dziedzictwo Kościoła we Francyi, niż skalać się niegodnym kompromisem i abnegować z praw Kościołowi przysługujących. Zdecydował się na ten krok po długim czasie cierpliwego czekania i łagodzenia zatargów. I w innych państwach Watykan zmuszony był brać w obronę swych wiernych; dziś świat katolicki z dumą już zwraca oczy w stronę Ojca św., pewny zawsze Jego pomocy w każdej trudnej sytuacyi.

Następnie przeszedł mowca do kościelnej działalności Piusa X. i tak mówił dalej:

Największe zasługi położył jednak Pius X w kierunku niepolitycznym, w kierunku zwalczania t. zw. **modernizmu**. Ojciec św. jak każdy umysł wyższy nie ignoruje dążeń swego wieku, lecz jego serce musi przejąć się niepokojem, gdy widzi, że człowiek współczesny tak mało śledzi to, co mu najcenniejszem być winno, t. j. stosunek duszy swej do początku wszechrzeczy, do celu swego istnienia.

Ten rys niepocieszający a tak dla epoki naszej charakterystyczny znakomicie określa Leon XIII w jednej ze swoich encyklik: „Człowiek w pochodzie swoim przez świat do rydwanu swego zaprzęga bezmyślną materyę, która jednak mu nie może dać tego, czego sama nie posiada. To też kwestya z wszystkich najważniejsza — kwestya religijna — przez wiedzę nowoczesną nie została rozwiązana; wrodzone człowiekowi pragnienie prawdy, cnoty, nieskończoności, nie zostało zaspokojone, bo ziemia daje mu wprawdzie bogactwo, rozkosze, wygody, ale nie daje tego, czemby mógł serce zaspokoić“.

Hasła rzucane w świat pod znakiem „chrześcijańskiego modernizmu“, wyłamującego się z całokształtu wytycznych nauk i podstaw Kościoła, nie uszły uwagi Piusa X. Postanowił on śmiało i stanowczo zająć wobec niego swe stanowisko tem bardziej, że ruch ten obejmował i sfery ściśle katolickie, — dowodem dzieła Loisy'ego, Hermanna, Schella, Leroy, Fogazzara, Tyrella i innych. Ojciec św. z wysokokości swego urzędu przemówił w tej sprawie i wydał encyklikę „Pascendi“ 28 września 1907 r. Wywołała ona burzę, ale oczyściła atmosferę, a wiernych utwierdziła w przekonaniu niewzruszonem, że mają w Ojcu św. obrońcę praw i jedności Kościoła.

Piękną swoją mowę zakończył prof. Wicherkiewicz uwagami o stosunku Piusa X do Polski.

W „Slavii“ będzie 200 milionów mieszkańców. Cesarz rosyjski, a zarazem król polski będzie jednoczeście cesarzem słowiańskim. Język rosyjski — będzie językiem państwowym. „Slavia“ będzie powiększoną Rosyą (!), jak Niemcy są powiększonemi Prusami. Rosya będzie odgrywała główną rolę Prus, Polska — rolę Saksonii, Czechy — rolę Bawaryi, Serbia — Badenii, Bułgarya — Wirtembergii“.

„Szukamy wyjścia do Oceanu. „Slavia“ daje nam wschodnie wybrzeże Adryatyku. Nabudowawszy okrętów, znajdziemy dla nich najlepszych w świecie marynarzy, dalmatyńców“ — fantazjuje p. Cz. Sp.

A tymczasem na Rosyę, zdaniem autora memoryału, gotuje się srogie najście austro-germano-chino-japono-tureckie! „5 milionów żołnierzy chińskich i 5 milionów chunchuzów — woła p. Spirydonowicz — będą niezadługo w Moskie, o ile nie utworzy się „Slavia“.

Trzeba więc — powiada p. Cz.-S. — spieszyć się i załatwić wszystko „przed napadem chińczyków...“ „Niemcom można oddać ziemie niemieckie Austryi, Włochom — ziemie włoskie“ i t. d. Ale przedewszystkiem trzeba zgnębić Austryę...

Taki jest „program słowiański“ prezesa Tow. słowiańskiego w Moskwie, które jak wiadomo jest gniazdem rosyjskiego urzędowego „słowianofilstwa“. P. Spirydonowicz w swych majaczeniach o „Slavii“ tym się jedynie różni od swych kolegów, że dla skierowania „strumyków słowiańskich do morza rosyjskiego“ i zgnębienia Austryi, radzi Rosyanom zaniechać barbarzyńskiego ucisku w Polsce... Skutek jednakże ma być jednakowy, zarówno dla Polaków, jak i innych ludów słowiańskich: jarzmo panrusycyzmu!..

Jubileusz cesarza.

Program uroczystości jubileuszowych w Wiedniu wypełni kilka dni przy końcu listopada i na początku grudnia. Dnia 2 grudnia w kościele nadwornym odprawionem będzie uroczyste nabożeństwo z Tedeum, w którem weźmie udział cesarz i członkowie dynastyi, począwszy od tych, którzy ukończyli 12 rok życia. O godz. 11 odprawi X. kardynał Gruscha uroczystą mszę św., na które otrzymali zaproszenie: nuncyusz apostolski, urzędnicy dworscy, wszyscy ministrowie, naczelnicy zmedyatyzowanych rodzin książęcych, tajni radcy, szambelani i cześnicy, damy pałacowe i dworskie, prezydenci, namiestnicy, prezydenci Rady państwa, burmistrz i wiceburmistrze miasta Wiednia, generalicya, oficerowie i t. d. Uczestnicy muszą pojawić się w uniformach urzędowych, z orderami i z odznakami swych urzędów, damy zaś w pełnej gali z klejnotami i w płaszczach.

W tym samym dniu złożą członkowie dynastyi hołd cesarzowi w zamku, w tak zw. apartamencie Aleksandra. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wygłosi ich imieniem przemowę do cesarza, poczem odbędzie się cercle cesarskie.

Następnie złożą hołd cesarzowi najwyżsi dygnitarze dworu, wspólni ministrowie, marszałkowie dworscy i t. p. O godz. 4½ popołudniu odbędzie się w sali ceremonialnej obiad familijny dla członków dynastyi a równocześnie w tak zw. obiedzie marszałkowskim weźmie udział świta cesarska i dygnitarze państwowi.

Wieczorem w operze nadwornej wystawionym będzie balet „Aus der Heimat“ i sztuka uroczysta „Des Kaisers Traum“. Przedstawieniu galowemu przysłuchiwać się będzie cesarz i członkowie dynastyi. Koszta wystawy wynosić mają 300.000 K.

Deputacye hołdownicze pojawią się już w Wiedniu dnia 26 bm. W tym dniu przyjęte będą na audyencyi przez cesarza deputacye duchowieństwa katolickiego, prawosławnego i ewangelickiego, tudzież deputacya katolików bośniackich i deputacya izraelickich (!) gmin wyznaniowych w Austryi. W piątek dnia 27 bm. złoży hołd cesarzowi deputacya szlachty, złożona z 209 osób, w sobotę deputacye urzędników państwowych, w poniedziałek deputacye obu Izb Rady państwa.

Panama

w lwowskiej dyrekcyi kolejowej.

Od jednego z przyjaciół pisma naszego, znającego dobrze stosunki kolejowe, otrzymujemy następujące bardzo ciekawe informacye:

„Ogromną sensacyę zarówno w sferach kolejowych, jak i w całym Lwowie, budzi od kilku tygodni sprawa znanej defraudacyi, popełnionej przez inspektora kolejowego Popowicza, na szkodę zarządu kolonii dla biednych dzieci kolejarzy w Tuchli. Dzięki poparciu starszego inspektora kolejowego Żyda, Jerzego Guttmana, szefa oddziału personalnego w lwowskiej dyrekcyi kolejowej, który przemożnym swym wpływem „zażydził“ w zupełności okręg dyrekcyi lwowskiej został w swoim czasie Rumun Popowicz, nieumiejący mimo dziesięcioletniej służby w Galicyi dotąd zupełnie ani pisać, ani mówić po polsku, zamianowanym zastępcą Guttmana. Do zakresu działania wspomnianego oddziału należy między innymi i zarząd kolonii w Tuchli, powstałej z ofiarności i poparcia obcych i personalu kolejowego. Mimo to, że zarówno Guttman jak i dyrektor kolei Rybicki wiedzieli dobrze, że Popowicz gra w karty, prowadzi życie hulaszcze i ma około 15.000 fl. długów, powierzyli oni temu benjaminkowi, Popowiczowi zarząd wspomnianymi niżej funduszami. Obecnie „wpływ“ pierwszy raz w życiu go zawiedzie.

Niedawno za wpływem Guttmana wyrzucono z budynku dyrekcyi lwowskiej pod pretekstem braku miejsca biuro prawnicze tejże dyrekcyi, umieszczając je w bardzo wilgotnej oficynie tak zwanej „Szmelkiesówki“, będącej własnością Dra Schmelkiesa, szwagra Guttmana. Ale zaraz w kilka dni po przeprowadzeniu się tego biura, wyrestaurowano zbytkownie na koszt kolei owe ubikacye, do których sprowadził się sam Guttman, zamieszkując jako kawaler tak wielkie pomieszkanie. Obecnie prowadzą się z przyczyny tego nadużycia Guttmana dochodzenia z ramienia ministerstwa kolejowego.

Notoryczną jest rzeczą, że dyrekcyą kolejową we Lwowie rządzi nie dyrektor Rybicki, lecz Guttman, forytujący na wszystkie lepsze posady kolejowe swoich współwyznawców. Prawie wszystkie restauracye kolejowe, w okręgu tej dyrekcyi, dalej księgarnie i trafiki kolejowe wydzierżawił Guttman Żydom.

Do dyrekcyi tej przyjmuje się ciągle prawie wyłącznie Żydów z krzywdą Chrześcijan. X.

Komentarze chyba zbyteczne!

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we czwartek Sylwestra opata i Piotra Aleks.; w piątek Wirgiliusza.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 13, zachód przypada o godz. 3 minut 43; długość dnia godzin 8 minut 30.

Kraków, 25 listopada.

Iluminacya kartkowa. Za pięknym przykładem miast galicyjskich i stolicy Lwowa, oraz za pierwszym krokiem w mieście naszem uczynionym przez Tow. „O własnych siłach“, wzywają dwie dalsze instytucye krakowskie obywatelstwo m. Krakowa do iluminacyi kartkowej, a mianowicie: Tow. Rad Opiekuńczych i Tow. Sw. Wincentego a Paulo. Stowarzyszenia wspomniane ogłaszają następującą odezwę:

Zbliża się uroczystość 60-letnich rządów cesarza. W całem państwie dzień ten stać się ma powszechnem świętem, jednoczącem wszystkich w głębokiej czci dla Dostojnego Monarchy. Także i nasze miasto gotuje się do godnego uczczenia pamiętnej rocznicy, a na znak radości ma zapłonąć tysiącem świateł. W tej uroczystej chwili należy jednak pamiętać o tem, że wielkoduszny Monarcha zapragnął, by Jego Jubileusz ludność uświęciła dziełami powszechnej użyteczności. Zawsze serce Jego musiało współczuć z niedostatkiem i nędzą, a ponad wszystko zwracało się ku tym najmłodszym pokoleniom, które wzrastając nieraz w ciężkich, a nawet niezdrowych warunkach, mogą budzić poważną troskę o los najbliższej przyszłości. Oddajmy przeto nasz grosz zamiast na światła, które zapalić mamy, na osuszenie łez nędzy ludzkiej i na ratowanie młodocianych od zatraty moralnej. W ten sposób zdołamy najlepiej odpowiedzieć zamiarom Dostojnego Monarchy i najgodniej uczcić sześćdziesięciolecie Jego wielkodusznych rządów.

Podpisane stowarzyszenia zwracają się przeto z jak najgorętszem wezwaniem do mieszkańców miasta Krakowa, by w miejsce oświetlenia okien nabywali karty na okna, z których dochód będzie przeznaczony na rzecz ubogich i opuszczonej młodzieży.

Za Towarzystwo Rad Opiekuńczych:
Leonard Łukaszewski.
Za Towarzystwo św. Wincentego a Paulo:
Konstanty Popiel.

Od Komitetu dla spolszczenia dworca krakowskiego otrzymujemy następujący komunikat:

„Komitet, wybrany przez zgromadzenie delegatów krakowskich Rad, Izb i Stowarzyszeń w sprawie spolszczenia stacyi krakowskiej i przyłączenia linii kolei północnej aż po kresy polskie do dyrekcyi krakowskiej, odbył wczoraj, w dniu 24 bm. w sali krak. Rady powiatowej posiedzenie, celem spełnienia powierzonego mu mandatu, tj. zwołania w tej sprawie publicznego wiecu. Na posiedzeniu tem, odbytem pod przewodnictwem p. prezesa Turskiego, wywiązała się nad wszelkiemi kwestyami, w zakres tej sprawy wchodzącemi, obszerna dyskusya, w której wzięli udział obecni posłowie Rady do państwa: pp. Petelenz i Staniszewski, udzielając Komitetowi wiadomości o rokowaniach, jakie Koło polskie i deputacye miasta Krakowa już w tej sprawie przeprowadziły z ministerstwem kolejowem i z dyrekcyą kolei północnej. Ze względu na to, że według relacyi pp. posłów, dyrekcya kolei północnej dała już przyrzeczenie częściowego spełnienia postulatów polskich do 1. stycznia rb. oraz ze względu na inne wyjaśnienia pp. posłów, Komitet po przeprowadzeniu dalszej ożywionej dyskusyi, uchwalił sprawę tę powierzyć do dalszego traktowania komitetowi ściślejszemu z poleceniem zwołania publicznego wiecu w tej sprawie w pierwszych dniach stycznia. W posiedzeniu tem wziął udział bardzo liczny zastęp członków i delegatów, a oprócz wymienionych już posłów, przybyli także posłowie: Dr German, Zarański, Kramarczyk i poseł do Sejmu krajowego Jan K. Federowicz.

W sprawie uszkodzonych witraży w kościele OO. Franciszkanów otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do notatki, umieszczonej w numerze „Nowin“ z wtorku 24 b. m. zawiadamiającej o rozpoczęciu robót restauracyjnych około uszkodzonych skutkiem wybuchu witraży Wyspiańskiego z nadmienieniem, że reperacyę wykona kosztem przeszło 2000 koron firma A. Tucha z Wiednia, „gdyż cena podana przez krakowską fabrykę witraży p. Żeleńskiego była zanadto wygórowaną“ — stwierdzam, że znana mi oferta krakowskiego zakładu złożona na ręce p. Lipińskiego, redaktora „Nowości ilustrowanych“ wynosiła koron 2340. Jeżeli się zważy, że wymieniona firma krajowa zapewniała robotom restauracyjnym osobisty kierunek artysty p. Jana Bukowskiego, a nadto sprowadzenie własnym kosztem i staraniem oryginalnych kartonów Wyspiańskiego, nie można oferty jego w porównaniu z ofertą p. A. Tucha, „przenoszącą K 2000“ uważać za „zanadto wygórowaną“.

Jako zastępca prawny firmy „Krakowski zakład witrażów i fabryka mozaiki szklanej S. G. Żeleński“ uważam sprostowanie niniejsze za wskazane tem bardziej, że wobec nielojalnej konkurencyi p. A. Tucha, zabroniono temuż wyrokiem c. k. sądu handlowego w Wiedniu z dn. 31 sierpnia 1908 Lcz. CO X 10/8 XIX pod rygorem egzekucyi przedsiębranie jakichkolwiek robót, wchodzących w zakres przedsiębiorstwa p. St. Żeleńskiego, a to w obrębie Galicyi, Śląska i Bukowiny. Dr Teodor Kosch, adwokat krajowy.

„Noc listopadowa“. Główniejsze postacie „Nocy listopadowej“ uzyskały następującą obsadę: Piotr Wysocki (p. Józef Węgrzyn), W. Książe Konstanty (p. Sosnowski), Joanna, jego żona (p. Solska), jenerał Gendre (p. Rydzewski), Kuruta (p. Szymborski), Goszczyński (p. Leszczyński), Nabielak (p. M. Węgrzyn), jenerał Stanisław Potocki (p. Solski), aktor Kudlicz (pan Bończa), Chłopicki (p. Kosiński), Lelewel (pan Weychert), Młody Gendre (p. Stanisławski), Adam ks. Czartoryski (p. Jednowski), jenerał Wincenty Krasiński (p. Sobiesław), Łukasiński (p. Solski), Pallas (p. Wysocka), Nike Napoleonidów (p. Barwińska), Nike z pod Cheronei (p. Arkawinówna), Demeter (p. Wolska), Kora (p. Ordon-Sosnowska), Ares (p. Marjański). — Po za tem w rolach pomniejszych występuje cały bez wyjątku personal teatru krakowskiego oraz stu kilkudziesięciu statystów, jako wojsko polskie i rosyjskie, podchorążowie, spiskowi, gawiedź uliczna, publiczność teatralna, aktorzy teatru „Rozmaitości“ w Warszawie, maszyniści tegoż teatru, orszak weselny Kory, muzykanci, grajkowie i wreszcie w majestatycznej scenie IX na wyspie teatru w Łazienkach — duchy poległych Polaków i Rosyan w godzinę odlotu w zaświaty.

Jako statyści w sztuce Wyspiańskiego występować będzie młodzież akademicka.

Galic. deputacya urzęd. w hołdzie ces. Dnia 26 bm., t. j. w dniu, w którym wszystkie deputacye urzędnicze z poszczególnych krajów złożą hołd cesarzowi w burgu wiedeńskim, zjawi się także deputacya urzędnicza z Galicyi pod przewodnictwem namiestnika Bobrzyńskiego. W skład tejże wejdą z Krakowa następujący przedstawiciele urzędów: prez. sądu, ekscelencya Hausner, del. r. dw. Fedorowicz, radca dw. Sziachtowski, radca prok. skarbu Rozwadowski, r. szk. Sołtysik i dyr. szkoł. przemysłowej Bandrowski.

Sekcya szkolna Rady miasta odbyła posiedzenie pod przewodnictwem Dra Bandrowskiego. Poświęcone ono było w znacznej części budżetowi szkolnemu na r. 1909. Na podstawie referatu zast. naczelnika wydz. obrachunkowego p. Krzyżanowskiego, sekcya uchwaliła z małemi zmianami preliminarz budżetu na r. 1909, mianowicie dział XII. i niektóre pozycye działu XI. Dalej mianowała sekcya swym delegatem do nadzoru warsztatów szkolnych prof. Wasunga, zaś delegatami do komisyi budżetowej swego przewodniczącego Dra Bandrowskiego, ks. kan. Krupińskiego i prof. Wasunga. Następnie uchwalono zaproponować Radzie miejskiej dla szkoły XXVII męskiej, nazwę Juliusza Słowackiego; zezwolono na wypłatę subwencyi dla Towarzystwa „Uniwersytetu Ludowego.“ W końcu postanowiono przedstawić Radzie miejskiej wnioski dotyczące utrzymania w r. 1908 dwuklasowej szkoły handlowej, połączonej z Akademią handlową w Krakowie.

Z Akademii Umiejętności. Walne administracyjne posiedzenie członków Akademii odbędzie się dnia 5 grudnia b. r., o godzinie 11 przedpołudniem. Posiedzenia administracyjne Wydziałów odbędą się dnia 4 grudnia b. r. popołudniu.

Do eks-ministra Dra Korytowskiego udaje się deputacya senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, złożona z rektora Dra Fiericha, prorektora Dra Gabryla i dziekanów: Dra Bieńkowskiego, Dra Jaworskiego i Dra Wicherkiewicza, celem złożenia podziękowania za życzliwość, okazywaną krakowskiej „Alma mater“ w czasie sprawowania urzędu ministra skarbu, w szczególności za przeprowadzenie sprawy budowy gmachu „Collegium phisicum“.

„Burzymurki“ będą mieć pole do popisu na jutrzejszem posiedzeniu Rady miasta Krakowa, na którem podniesiona będzie sprawa zburzenia domostw przy kościele św. Idziego. Nadto porządek dzienny Rady miejskiej obejmuje sprawę młynówki Rudawy, oraz prócz kilku drobniejszych, kwestyę odstąpienia skarbowi państwa gruntów, celem skanalizowania Wisły pod Krakowem.

Z teatru ludowego. Dzisiaj we środę teatr zamknięty z powodu przygotowań do najbliższej premiery J. N. Kamińskiego p. t. „Twardowski na Krzemionkach“, którą przyniesie sobota. Baśń ta w 5 obrazach cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem na wszystkich scenach ludowych. Do sztuki tej przygotowuje Dyrekcya nowe kostyumy i dekoracye.

We czwartek ukaże się po raz czwarty z rzędu znakomity wodewil krakowski K. Majeranowskiego p. t. „Muchy Kleparskie“, cieszący się nadzwyczajnem powodzeniem i grany zawsze przy wypełnionej po brzegi widowni.

Śluby. Wczoraj dnia 24 b. m. o godzinie 7 wieczorem w kościele OO. Jezuitów na Wesołej pobłogosławił X. Jan Assmann T. J. związek małżeński p. Władysława Libana z Podgórza z panną Zofią Baruchówną, córką znanego przemysłowca z Podgorza p. Gustawa Barucha.

W kościele parafialnym w Raciborowicach pobłogosławiony został w poniedziałek związek małżeński między Teodorą Wyspiańską, wdową po ś. p. Stanisławie Wyspiańskim, a Wincentym Woskiem, gospodarzem z Węgrzyc pod Krakowem.

Orkiestra nauczycielska. Z Ogniska nauczycielskiego w Krakowie komunikują: Pierwsza próba orkiestry nauczycielskiej odbędzie się we środę, dnia 25 bm. o godzinie 7 wieczór, w lokalu „Ogniska nau.“ Pragnący brać udział w orkiestrze, zechcą przybyć na próbę, chociażby osobnego zaproszenia nie otrzymali.

Handlarz żywym towarem. Od kilku tygodni kręcił się po Krakowie 26-letni Żyd Selig Fudymberg, pochodzący z Sokołowa w gubernii lubelskiej. Przybył on z Argentyny i tu namawiał młode dziewczęta do wyjazdu za Ocean, obiecując im wielki zarobek. Niektóre dziewczęta katolickie namawiał też do zamążpójścia za siebie. Policya wczas jednak spostrzegła niebezpiecznego ptaszka i aresztowała go.

Okradzenie sklepu. Policya ujęła wczoraj trzeciego wspólnika kradzieży w składzie ubrań przy ul. Dietla 89. Jest nim 19-letni Stanisław Domagała z Grzegórzek, u którego w domu zakwestyonowano kurtkę futrzaną, pochodzącą z tej kradzieży. Aresztowany przyznał się też ostatecznie do współwiny.

Złodziejka kościelna. Braciszek Zakonu OO. Franciszkanów ujął wczoraj 48-letnią złodziejkę Katarzynę G., włóczącą się po kościele. Policya aresztowała ją, podejrzywając, że jest sprawczynią kradzieży kilku nakryć ołtarzowych, popełnionych w kościele OO. Franciszkanów w ubiegłym tygodniu.

Zamach samobójczy. Żona kelnera, Z. D., zamieszkała przy ul. Rakowickiej, popełniła wczoraj nad ranem zamach samobójczy, zażywając 30-gramów kreoliny. Przez cały dzień mąż desperatki nie wzywał lekarza, lecz szukał środków zaradczych w drogueryach, dopiero wieczorem zwrócił się o pomoc do Pogotowia ratunkowego. Dyżurni lekarze opatrzyli chorą i przewieźli ją do kliniki chirurgicznej.

Zaginiony. Przed tygodniem (w ubiegłą środę) wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił Marcin Robak, chory umysłowo, zamieszkały w hotelu Pollera przy żonie, która pełni tam obowiązki praczki. Ktoby wiedział cośkolwiek o zaginionym, niech da znać do hotelu Pollera. Robak jest mężczyzną 50-letnim o siwym zaroście.

Ataku apoplektycznego dostała dziś rano przechodząca ul. Słowiańską 70-letnia staruszka Ludwika Słowikowska. Pogotowie przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

Z Kraju.

Wystawa przeglądowa antipruska, która otwartą zostanie 6 grudnia b. r. we Lwowie — zapowiada się nader okazale. Komitet chcąc umożliwić najszerszym kołom naszego świata przemysłowego i kupieckiego, uczestniczenie w tej wystawie, zaprasza do dalszego zgłaszania się pod adresem Sekretaryatu wystawowego, Lwów, ul. Chorążczyzna 27, a także o nadsyłanie jak największej ilości plakatów i afiszów reklamowych, dla dekoracyi sali wystawowej.

Automobile z Krakowa do Myślennic. (Kor. wł.) Z Myślenic piszą nam: Oczekiwana przez nasze miasteczko i całą okolicę sprawa połączenia kolejowego z Krakowem, znowu ugrzęzła i przewidzieć się nawet nie da, jaki obrót weźmie. Tymczasem z wielką radością powitaliśmy zaprowadzenie komunikacyi automobilowej. Ruchliwa i przedsiębiorcza spółka automobilowa w Bochni, skorzystała z tego zaniedbania naszego powiatu przez miarodajne czynniki i obecnie jeździmy do Krakowa samochodem. Drogę 32 kilom. odbywamy teraz w godzinie i kilkunastu minutach, podczas gdy dawniej, na wózku, trzeba było nieraz 4 i więcej godzin jechać, narażając się na różne niewygody, tracąc czas i zdrowie. Spółka automobilowa w Bochni, której przedstawicielem jest p. Władysław Gargul, młody i przedsiębiorczy i fachowo wykształcony, zamierza w całej Galicyi zaprowadzić połączenia automobilowe wszędzie tam, gdzie dotychczas komunikacya była utrudniona, lub gdzie jej wcale nie było.

Temu obywatelskiemu przedsiębiorstwu, należy tylko przyklasnąć i życzyć powodzenia, i wyrazić nadzieję, aby powołane czynniki zechciały dla dobra mieszkańców dopomódz w urzeczywistnieniu tego zamiaru śmiałej i przedsiębiorczej Spółce.

Że potrzeba połączenia naszego miasteczka z Krakowem była piekącą, dowodzi tego dotychczasowy ruch. Samochód odjeżdża z rynku myślenickiego zawsze pełny i wraca zawsze pełny. Tłumy ludzi oglądają go przy odjeździe i z ciekawością oczekują jego powrotu wieczorem. — Tymczasowy wóz zabiera ośm ludzi, często się też zdarza, że ktoś już miejsca znaleźć nie może, jeśli z kupnem biletu czekał do ostatniej chwili. To powodzenie skłoniło p. Władysława Gargula do śmiałego kroku. Od 25 b. m. zaprowadza dwurazowe połączenie Myślenic z Krakowem. Samochód będzie odjeżdżał z Myślenic o godz. 7 i pół rano i o 3 popołudniu, z Krakowa, z Rynku gł. o 11 rano i 7 wieczór. — W razie potrzeby utrzyma się chwilkę w Podgórzu i Mogilanach.

Wkrótce nadejdą wozy o 2 klasach, mogące pomieścić większą ilość osób. Cena jazdy dla pojedyńczej osoby wynosi teraz w jedną stronę i wynosić będzie 1-szą klasą 3 kor., drugą 2 kor. 40 hal. jest więc w porównaniu z dotychczasowymi kosztami podróży, bardzo niska.

Dwurazowe połączenie dziennie naszego miasteczka z Krakowem, jest olbrzymiem udogodnieniem nie tylko dla mieszkańców Myślenic i całej okolicy, ale także dla mieszkańców Krakowa i Podgórza. Teraz będą mogły wycieczki towarzyskie kierować się do naszej uroczej górskiej okolicy. Przy dwurazowem połączeniu może całe towarzystwo w przeciągu godziny i kilkunastu minut znaleźć się nad Rabą, aby parę godzin odetchnąć świeżem górskiem powietrzem, a wieczorem powrócić do domu. O żywność także obawiać się nie należy, możemy się bowiem pochwalić, że mamy dobrą restauracyę p. Grochala, który przeniósł się do odnowionego obecnie lokalu dawnego hotelu „pod Lwem“. Obok restauracyi posiada p. Grochal także cukiernię, którą dobrze znają wszyscy letnicy.

W tych warunkach możemy żywić nadzieję, że główna fala wycieczek towarzyskich skieruje się do naszego miasteczka i że nie tylko w lecie, ale i w porze zimowej będziemy mieli sposobność powitać przyjaciół naszej okolicy, a zwłaszcza sportsmenów krakowskich, miłośników sportu narciarskiego — gdyż teren po temu nadaje się u nas znakomicie. S. P.

Ze świata.

Nagrody Nobla. Komitet, nadający nagrody Nobla uchwalił nagrodę medyczną rozdzielić między bakteryologa prof. Miecznikowa z Paryża i Pawła Ehrlicha, dyrektora instytutu do badania serum. Nagroda cała wynosi 153.000 marek. Nagroda fizyczna dostała się prof. Maksowi Planckowi z Berlina. Nagrodę literacką otrzymał angielski poeta Swinburne, zaś nagroda za chemię przyznaną została Ruthefordowi.

Prof. Haeckel, głośny prorok monizmu, od kilkudziesięciu lat wojujący z Kościołem katolickim, a wogóle z chrystyanizmem, ustępuje z końcem bieżącego półrocza z katedry uniwersyteckiej w Jenie. Haeckel habilitował się tam w r. 1861 i wykładał tam porównawczą anatomię, zoologię ogólną i szczegółową. Obecnie liczy lat 75. Sława i rozgłos, jaki towarzyszył jego pierwszym wystąpieniom i publikacyom, zmalały w ostatnim czasie w świecie naukowym do granic wcale skromnych, gdy się okazało, że wielki przyrodnik jest jako filozof miernym i że w swych poglądach naukowych odznacza się ciasnym fanatyzmem i tendencyjnością.

Wypadek kolejowy. Z Opawy donoszą: Ubiegłej nocy zdarzył się na jednem z pobliskich przystanków niespodziewany wypadek kolejowy. W pociągu odjeżdżającym z Opawy do Schönbrunnu przerwało się jedno spojenie wagonów (t. zw. kuple), wskutek czego część wozów odjechała, a część pozostała w miejscu. Prowadzący lokomotywę cofnął wówczas pierwszą część wozów, by przysunąć je do stojącego na szynach korpusu pociągu. Najechał atoli tak silnie, że dwa wozy stojące na szynach wykoleiły się a 35 robotników doznało lekkich obrażeń. Wskutek tego wypadku szereg pociągów wczorajszych uległ na przestrzeni Opawa-Schönbrunn opóźnieniu.

Włamanie do zamku. Nieznani sprawcy włamali się do starego zamku w Trampe koło Berlina, należącego do hr. Schulenburga i ukradli dużo kosztowności historycznych i artystycznych. Włamywacze zniszczyli bezmyślnie całe urządzenie rokokowe salonu, podziurawili stare i drogocenne meble. Wśród skradzionych rzeczy jest i mnóstwo takich, które posiadają wielką wartość historyczną i archeologiczną, gemmy, zegary, kulczyki, listy i podarki od królów i książąt, np. list Napoleona I i w. i.

Międzynarodowy oszust. Policya wiedeńska ujęła przed kilku dniami niebezpiecznego oszusta. Jest nim niejaki Leopold Dawid Leibowitz, 36-letni Żyd rumuński. W Wiedniu przebywał on pod nazwiskiem: Eugeniusz de Blowitz, podając się za doktora medycyny, syna słynnego paryskiego korespondenta „Timesa“. Leibowitz wykonywał nawet praktykę lekarską, obracając się przeważnie w sferach wojskowych i dziennikarskich. Oszustwa jego polegały na tem, że fałszował czeki na nazwiska rozmaitych osób wybitnych i następnie je realizował. — W śledztwie okazało się, że oszust grasował na całym kontynencie, a był już karany w Anglii 15-miesięcznym aresztem. Występował tam pod nazwiskiem: Dr Eugeniusz de Bayer. Policya wiedeńska zwróciła się do wszystkich urzędów policyjnych w Europie z prośbą o nadesłanie szczegółów ewentualnego pobytu tego oszusta w któremś z innych miast.

Z życia towarzystw.

Akad. koło „Zw. Pomocy Narod.“ Dnia 17 b. m. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Akad. koła Z. P. N. Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu Zarządowi i Radzie nadzorczej, wybrano nowy Zarząd na rok szk. 1908/9 w następującym składzie: St. Buszczyński, przewodn.; S. Czerwiński, zastęp.; J. Tomorowicz, sekr.; S. Wekerówna, skarb.; J. Kosobudzka, rachm.; B. Puzynianka, Wł. Lippoman, W. Jełowicki, członkowie zarządu; Rada nadzorcza: Z. Doberski, A. Nowak i J. Świętochowski.

Staraniem kółka historyków U. U. J. odbędzie się dnia 26 b. m. w salach Zjednoczenia (ul. św. Anny 2, II p.) Zabawa taneczna. Początek o godzinie 9 wieczorem, strój spacerowy. Bilety można nabywać wcześniej w sali 67 coll. nov. od 2—3 popołudniu, we czwartek przy wejściu od 8 wiecz.

W Kółu Mat. Fizycz. U. U. J. ul. św. Anny l. 12, odbędzie się dnia 26 bm. trzeci z rzędu odczyt p. Dra A. Rosenblatta p. t. „Elementarny kurs rachunku różniczkowego“ Po odczycie dyskusya. Początek o godzinie 6 wieczorem. Wstęp dla członków i gości 10 hal. Dochód przeznaczony na „Bratnią Pomoc“ Kółka.

Teatr Kineton w Pałacu Spiskim daje codziennie 3 przedstawienia. W niedziele i święta cztery, o godz. 3-ej, 5-ej, 6¾ i 8½. Teatr Kineton, którego zarząd postanowił w każdym programie prócz obrazów humorystycznych z ży-

cia — uwzględniać także rzeczy pouczające — przedstawia w obecnym programie Stokholm, hodowlę zwierząt w Zalmie i t. p.

Uroczystości jubil. ku czci Piusa X.

W Akademii handlowej w Krakowie, urządzono wczoraj staraniem uczniów obchód 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Ojca św. Po nabożeństwie u OO. Kapucynów, zgromadzili się uczniowie Akademii, 2-klasowej szkoły handlowej i słuchacze kursu abituryentów w gmachu swym szkolnym. Na uroczystość złożyły się: Słowo wstępne, wypowiedziane przez X. prof. Dra Karczmarczyka, śpiewy chóru uczniów pod batutą p. Walewskiego oraz przemówienie p. Wijasińskiego, ucznia III kursu Akademii.

Onegdaj natomiast odbyła się podobna uroczystość dla uczniów uzupełniającej szkoły handlowej, do których przemówił X. Rejowicz T. J.

Przegorzały. D. 22 bm. wieczorem odbył się staraniem członków Czytelni Tow. O. L. w Przegorzałach koło Krakowa obchód jubileuszowy ku czci Piusa X. Obszerna i odpowiednio przybrana sala zaledwie pomieścić mogła zgromadzonych mieszkańców Przegorzał i w znacznej liczbie przybyłych włościan z Woli Justowskiej. Uroczystość rozpoczęła pobudka, odegrana przez muzykę, poczem X. M. Dominik T. J. w pięknem przemówieniu wstępnem przedstawił dzieje nawy Piotrowej. Po odśpiewaniu hymnu papieskiego przez chór dziatwy, nastąpił odczyt, streszczający życiorys Piusa X i jego stosunek do narodu polskiego, poczem muzyka wykonała „Wieniec pieśni polskich". Po deklamacyi chór dzieci odśpiewał pieśń: „Boże Ojcze Twoje dzieci", a wreszcie wieczorek zakończył się odegraniem paru utworów muzycznych i obdarowaniem zgromadzonych podobizną papieża Piusa X.

W Skawinie odbył się w niedzielę, dnia 22 bm uroczysty obchód jubileuszu Ojca św. Piusa X. Po uroczystej sumie i nieszporach, udała się liczna publiczność do sali tutejszego „Sokoła" na wieczorek wokalno-muzykalny, urządzony przez miejscowy komitet obywatelski. Na scenie sali „Sokoła" umieszczono portret Ojca św. wśród kwiatów i zieleni, a salę ubrano herbami papieskimi i barwami narodowemi. Chór dziatwy szkolnej, odczyt prof. Dra Augusta Sokołowskiego z Krakowa, deklamacya panny Zofii P. złożyły się na całość wieczorku, poczem ze sali „Sokoła" wyruszył przed kościół parafialny pochód wśród pochodni i świateł bengalskich, gdzie pod statuą Matki Boskiej odśpiewano szereg pieśni religijnych.

Nadszedł też na ręce ks. kan. Flisa, miejscowego proboszcza, telegram od Ojca św. z błogosławieństwem apostolskiem dla uczestników uroczystości i dla wszystkich parafian.

Oświęcim. (Kor. wł.) Także i nasze prastare miasto (choć już nawpół zżydziałe) obchodziło w niedzielę złoty jubileusz Ojca św. Uroczyste sumy odprawiono w kościele paraf. oraz u XX. Salezyanów i SS. Serafitek. XX. Salezyanie, których cechuje szczególniejsze i od samego ich Wiel. założyciela pochodzące przywiązanie do Stolicy św., w szczególniejszy sposób przyczynili się do podniesienia uroczystości tego dnia. Sumę celebrował prowincyał XX. Salezyanów w Polsce, X. Dr Manassero, a okolicznościowe kazanie wypowiedział X. Świerć, dyrektor zakładu oświęcimskiego. Podczas sumy odśpiewali zakładowi wychowankowie mszę św. gregoryańską „Orbis Factor", a w przerwach przygrywała orkiestra smyczkowa.

O godz. 5-ej odbył się wieczorek ku czci Piusa X. w zakładzie XX. Salezyanów. Rozpoczęła wieczorek kapela zakładowa pod kierownictwem p. Skorupy, Salezyanina, marszem papieskiem. Mowę wstępną wygłosił X. kanonik Szałaśny, poczem nastąpił odczyt o Ojcu świętym adw. Dra Gąsiorowskiego. Odczyt swój zakończył p. Dr Gąsiorowski okrzykiem na cześć Piusa X. Okolicznościową odę napisaną przez X. Nowowiejskiego wydeklamował z werwą i ogniem p. Rzeszódko. „Kółko śpiewackie" oświęcimskie w połączeniu z chórem zakładowym wykonało dwa utwory muzyczne: hymn na cześć papiestwa X. Nowowiejskiego i kantatę p. Orłowskiego, pod batutą samego autora.

Uderzającym i znamiennym faktem w Oświęcimiu jest to, iż odkąd tu XX. Salezyanie osiedli, duch polski i katolicki zupełnie nowem zatętnił tu życiem. Miasto na wskróś żydowskie, poczyna się budzić z letargu, nabierać poczucia własnej godności i siły narodowej, wobec czego można mieć uzasadnioną nadzieję, że niebawem wróci do dawnej swojej świetności.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Autorowi korespondencyi o żandarmeryi krajowej. Poruszymy tę sprawę w jutrzejszym numerze.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o g. 6).

We czwartek d. 26 listopada zapowiedziany wykład Dra Czermaka nie odbędzie się (z powodu wieczorku młodzieży w auli).

W piątek d. 27 listopada. Dr Zdzisław Jachimecki: „Herosowie muzyki". Wykład IV: Haydn i Morart.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek. „Mój dzieciak".
Piątek, teatr zamknięty.
Sobota. „Noc listopadowa", dziesięć scen dram., napisał Stanisław Wyspiański, ilustracya muzyczna S. Raczyńskiego (ceny o 25% wyższe).

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Czwartek. „Muchy Kleparskie".
Piątek. „Krakowiacy i Górale" (przedstawienie dla młodz. szkolnej).

Z sali sądowej,

Sprawa Kielara.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Kielarowi przesłuchiwano cały szereg świadków.

Jako pierwszy zeznaje świadek Leichamscheider, radca sądowy w Wadowicach, który przedstawia cały tok manipulacyi biurowej z depozytami. Obwiniony posiadał ogromne zaufanie i był przeciążony pracą. Gdy mu świadek zwracał uwagę, aby postarał się o pomoc, Kielar twierdził, że sprawiałoby mu to jeszcze więcej zamieszania. Kielar pracował bardzo wiele, nie brał urlopów, tak że odnoszono wrażenie, że czyni to z ambicyi i dla awansu.

Świadek Stanisław Wyrobek, sekretarz sądowy w Krakowie zeznaje, że gdy opiekun Heleny Noworytkówny przybył do sądu, celem uzyskania upełnoletnienia, gdyż miała wyjść za mąż, okazało się, że akta zaginęły, a również depozyt, tj. książeczka Kasy oszczędności na 6000 K.

Po przesłuchaniu kilku jeszcze świadków, odroczono o godz. 3 popołud. rozprawę do dnia dzisiejszego.

Drugi dzień.

W toku dzisiejszej rozprawy przesłuchano świadków, Ignacego Kudlińskiego r. rachunkowego sądu kraj. wyż., który przed wykryciem sprzeniewierzenia przeprowadzał szkontrum depozytów, Hansa Stanisława, oficyała sądowego, który zeznał, że brat Kielara, notaryusz w Obertynie posłał pieniądze na pokrycie szkody, tudzież szereg świadków, którzy mieli dostarczyć szczegółów z życia oskarżonego.

Świadek Wołkowski Karol, właśc. handlu przy linii A—B zeznaje, że w roku 1904 Kielar przychodził do jego interesu wieczorem na kolacyę. Czasem upijał się, a gdy razu pewnego nawet zrobił awanturę, wymówił mu swój lokal, a Kielar już od tego czasu do jego lokalu nie chodził.

Świadek Jakób Hornin, płatniczy w kawiarni Japońskiej nie zjawił się, więc z tego powodu odczytano jego zeznania.

Podaje on, że Kielar często bawił się w kawiarnii Japońskiej, przychodząc w towarzystwie Miętusa.

Ostatnią przesłuchano panią Wyrwińską, wdowę po oficyale sądowym.

Zeznaje ona, że Kielar był współopiekunem dzieci po śmierci męża. Resztę pieniędzy, które otrzymała od asekuracyi po śmierci męża, mniej więcej 520 złr., oddała Kielarowi do przechowania. Z tego pobrała parę razy drobne kwoty od Kielara na potrzeby dzieci, tak że pozostało jeszcze u niego 600 K.

O swoje pieniądze się nie obawiała i nie podawała wiadomości o sprzeniewierzeniu do „Nowin".

Kielar sprawiał opiekę bardzo sumiennie i troskliwie.

Lekarze znawcy Dr Wachholz i Dr Jankowski orzekają o stanie umysłowym i fizycznym Kielara, że tenże jest dziś ciężko chorym. Cierpi na uwiąd starczy i neurastenię. Co do stanu umysłowego, to ten był i jest zupełnie normalny. O godz. 12 zarządził przewodniczący pauzę.

Po odczytaniu aktów poprzedniego procesu i przemówieniu przewodniczącego i obrońcy, zadał trybunał ławie dwa pytania główne co do sprzeniewierzenia, a ława przysięgłych zaprzeczyła oba pytania. Na tej podstawie **został Kielar uwolniony od kary.**

W przededniu parlamentu.

(Telegramy „Głosu Narodu" z 25 listopada).

Zadanie parlamentu przed N. Rokiem.

Wiedeń. (Tel. wł.). Baron Bienerth odbył dziś konferencyę z prezesami klubów, celem ułożenia programu prac parlamentarnych. **Przed Nowym Rokiem będzie załatwione prowizoryum budżetowe i aneksya Bośni.**

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiaj o 5 po popoł. odbędzie się pierwsze posiedzenie Koła polskiego. Posłowie zjechali się bardzo licznie. Przedmiotem obrad będzie prowizoryum budżetowe, aneksya Bośni i sprawy bieżące.

Narady posłów słowiańskich.

Wiedeń. „Slaw. Corresp." donosi, że czeska partya agrarna postanowiła wezwać wszystkie bez różnicy stronnictwa słowiańskie na wspólne zebranie w celu narady, jakie zająć stanowisko wobec przedłożenia o aneksyi Bośni.

Na posiedzeniu klubu posłów agrarnych przewodniczący p. Udržal serdecznie powitał ministra Zaczka, który przybył na zaproszenie klubu.

Narady chrześć.-socyalnych.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dr Lueger wyzdrowiał i objął dziś urzędowanie na ratuszu, wobec czego o g. ½12 odbyła się u niego narada zarządu stron. chrześcijańsko-socyalnego. Po południu o 4 odbędzie się narada całego klubu.

Rozłam wśród Czechów.

Wiedeń. (Tel. wł.). W klubie narodowym czeskim zanosi się **na wielki rozłam.** Mianowicie posłowie narodowo-katoliccy i agraryusze chcą utworzyć osobny klub bez Młodoczechów. Rozłam ten ma wielkie znaczenie, gdyż Młodoczesi, gdyby pozostali sami, przeszliby do stanowczej opozycyi przeciwko teraźniejszemu gabinetowi i przeciwko przyszłemu gabinetowi parlamentarnemu.

Staroczesi, którzy w ostatnich czasach szli ręka w rękę z Młodoczechami, obecnie również ich opuszczają i chcą w porozumieniu z narodowymi socyalistami podnieść kwestyę czeskiego prawa państwowego.

Brak zaufania do posła Kramarza.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dr Kramarz dowiedziawszy się, że w kołach naczelnych »Narodnego Klubu« istnieje zamiar niewybrania go prezesem na następną sesyę, oświadczył, że zrzeka się już teraz tej godności i nie będzie ubiegał się o tę godność na przyszłość.

Antiaustryackie demonstracye we Włoszech.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 25 list.)

Spalenie chorągwi austr.

Wiedeń. (Tel. wł.). Tutejsze dzienniki otrzymały z Włoch obszerne doniesienia o antyaustryackich demonstracyach. Między innymi w Rzymie studenci spalili kilka portretów austryackich i austryacką chorągiew. Przed gmachem ambasady austryackiej odbyła się wroga manifestacya, pomimo usiłowań karabinierów, którzy usiłowali tłumy rozpędzić.

Demonstracye w Rzymie.

Rzym. (B. kor.) Z powodu przedwczorajszych zajść na wiedeńskim uniwersytecie, wczoraj studenci uniwersytetów w Turynie, Florencyi i Bolonii urządzili demonstracyę, która przeszła spokojnie. **Akademickie senaty uniw. rzymskiego i bolońskiego,** uchwaliły porządek dzienny wyrażający **ubolewanie** z powodu zajść na uniwersytecie wiedeńskim, upominający studentów, by się zachowywali spokojnie i wzywający ich, aby nie jawili się na wykłady przez dzień jeden. Studenci w Rzymie demonstrowali od ½6 do 7 wieczorem, na Piazza de Colonna i Piazza di Venezia. Policya wydała zarządzenia ostrożności. Do poważniejszych wypadków nie przyszło, dokonano jednak kilku aresztowań.

Rzym. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze zamieszczają artykuły, przepełnione oburzeniem na rząd austryacki. Polityka austryacka uniemożliwia Włochom utrzymanie dobrych stosunków z Austryą.

Profesor de Gubernatis wygłosił na uniwersytecie mowę, w której zaznaczył, że gdyby Austrya wymierzyła zupełną sprawiedliwość ludom podległym berłu, zapanowałyby tam stosunki podobne do szwajcarskich i nigdyby nie przychodziło do konfliktów narodowych.

Sympatye Włoch dla Serbii.

Rzym. (Tel. wł.). Nietylko w Rzymie ale i w innych miastach włoskich przyszło wczoraj do antyaustr. demonstracyj. W Medyolanie demonstracye studentów były nadzwyczaj burzliwe. Spalono chorągiew czarno-żółtą (austr.) i oświadczono się z sympatyami dla Serbii i Czarnogóry.

Dzienniki włoskie wzywają do umiarkowania, ale winę za demonstracye zwalają na rząd austryacki.

Obawy o trójprzymierze.

Medyolan. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze występują bardzo ostro przeciwko polityce austryackiej, która przez swe wrogie stanowisko wobec Włochów austryackich, uniemożliwia Włochom wytrwanie w trójprzymierzu.

Włosi austryaccy.

Tryest. Wczoraj wieczorem między godziną 8 a 10 około 1000 osób, przeważnie młodzież i kobiety, wznosząc okrzyki na cześć włoskiego uniwersytetu w Tryeście i śpiewając hymn Garibaldiego przeciągali głównemi ulicami miasta aż do siedziby tryesteńskiego związku „Austria," gdzie wybito szyby. Tak samo i w innych lokalach wybito szyby. Sprawców aresztowano. Przed niemieckiemi szkołami państwowemi ograniczyli się demonstranci tylko do wznoszenia okrzyków.

Wiedeń. (Tel. wł) W miastach poł. Tyrolu przyszło do antyastryackich demonstracyi ze strony ludności włoskiej, które zostały stłumione przez żandarmeryę i policyę.

Sytuacya na Wschodzie.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 25 listopada.

Fałszywa pogłoska.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Frankfurter Ztg." podała wiadomość, jakoby ambasador austryacki w Konstantynopolu otrzymał rozkaz opuszczenia swego stanowiska. — Urzędownie stwierdzono, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" wbrew porannym zaprzeczeniom potwierdza wiadomość, że ambasador austro-węg. w Konstantynopolu mgr. Pallavicini istotnie w przeciągu tygodnia otrzyma urlop, opuści Konstantynopol, jeżeli bojkot towarów austryackich nie ustanie. Równocześnie dowiaduje się „Presse", że rząd francuski zaofiarował rządowi austro-węgierskiemu i tureckiemu przyjazne pośrednictwo. „N. Fr. Presse" wierzy w dobre chęci Francyi, ponieważ ta zachowywała się wobec Austryi nadzwyczaj poprawnie.

Ambasador turecki w Wiedniu, świeżo zamianowany, nie objął jeszcze swego stanowiska. Zdaje się, że jeżeli margr. Pallavicini wyjedzie ze Stambułu, turecki poseł do Wiednia nie przyjedzie, a agendy prowadzić będą niżsi urzędnicy w obu poselstwach.

Propaganda wielkoserbska.

Zagrzeb. Z polecenia prokuratoryi dokonała wczoraj policya w lokalu serbskiego Zjednoczenia po raz drugi rewizyi, która trwała dwie godziny. Zarządzenie to stoi w związku z wielkoserbską propagandą.

Pretensye i groźby Czarnogóry.

Paryż. (Tel. wł.). Książe Mikołaj czarnogórski przyjął korespondenta dziennika „Matin" i oświadczył mu, że jeżeli Czarnogóra nie otrzyma kompensaty terytoryalnej za Hercegowinę (?!), wojna z Austryą jest nieunikniona.

Konferencya bałkańska.

Praga. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki otrzymały z Belgradu doniesienie, że rząd serbski otrzymał za pośrednictwem włoskiej dyplomacyi wiadomość, iż konferencya mocarstw przyjdzie niezawodnie do skutku. Konferencya odbędzie się w Rzymie pod przewodnictwem włoskiego ministra spraw zagranicznych. Termin wyznaczono na połowę stycznia. Decyzya mocarstw została przyspieszona wskutek wypadków na granicy austro-serbskiej.

Nota Rosyi.

Londyn. (Tel. wł.). „Times" donosi z Petersburga, że rząd rosyjski wysłał już Austryi notę w sprawie konferencyi Bałkańskiej. W programie jej ma być swobodna dyskusya o aneksyi i kwestya odszkodowania Serbii i Czarnogóry. Zgodziły się już na ten program: Rosya, Francya i Anglia.

Austrya i Turcya.

Paryż. (T. wł.) Poważny dziennik „Echo de Paris" otrzymał z Konstantynopola wiadomość, że stosunki pomiędzy Austryą i Turcyą **ogromnie się zaostrzyły** z powodu bojkotu towarów austr. Ambasador austr. zażądał od rządu tureckiego lepszej opieki dla kupców austr. Wielki wezyr jednak odpowiedział, że wobec bojkotu prowadzonego przez koła prywatne, rząd jest bezsilny.

Z tego powodu ambasador austr. zagroził, że wyjedzie z Konstantynopola.

Przygotowania wojenne Turcyi.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że nowe pancerniki tureckie odbywają bardzo pilnie ćwiczenia na pełnem morzu.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 25 listopada.)

Nowy podział Rady szkolnej krajowej.

Lwów. Wskutek systemizowania trzeciej posady referenta dla spraw admin. i ekonom w zakresie sekcyi I (dla szkół lud. i semin naucz.) w Radzie szk. kraj. nastąpił podział tej sekcyi na trzy odrębne biura, z których każde pozostaje pod kierownictwem jednego z trzech referentów administracyjnych.

Biuro a) sekcyi I pod kierownictwem radcy namiestnictwa Dra Stanisława Okęckiego obejmuje wszystkie sprawy personalne nauczycieli szkół ludowych tak czynnych jak w stanie spoczynku, stałych i tymczasowych.

Biuro b) sekcyi I pod kierownictwem radcy dworu Dra Juliusza Szumlańskiego, obejmuje sprawy organizacyi i budowy szkół (specyalnym referentem tych spraw pozostaje starosta Józef Niesiołowski) i kwestye prawne z tem związane, sprawy ryczałtów szkolnych, oraz wydawnictwa książek szkolnych w gmachu namiestnictwa.

Biuro c) sekcyi I pod kierownictwem starosty Bronisława Czernego obejmuje sprawy egzaminów nauczycielskich i inne dotyczące kształcenia nauczycieli, sprawy nadzoru szkolnego, nauki i środków naukowych, frekwencyi, statystyki szkolnej, preliminarzy i zamknięć rachunkowych funduszu szkolnego.

Kierown. biur. II i III sekcyi obejmujących sprawy administracyjne i ekonomiczne szkół średnich, przemysłowych i handlowych, pozostaje nadal starosta Dr Antoni Zoll.

Jubileusz cesarza we Lwowie.

Lwów. Program uroczystości jubileuszowej we Lwowie w dniu 3 grudnia br.: O godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościołach katedralnych wszystkich trzech obrządków i świątyniach innych wyznań. Po nabożeństwie namiestnik będzie przyjmował deputacye i osoby, któreby się zgłosiły celem złożenia hołdu i życzeń dla cesarza. Po południu odbędzie się w teatrze przedstawienie dla młodzieży szkolnej, a o ½ do 8-ej przedstawienie galowe. Wieczorem iluminacya kartkowa, względnie świetlna.

Deputacya katolików bośniackich.

Wiedeń. (B. kor.) O północy przybyła tutaj deputacya katolickiej Bośni i Hercegowiny pod przewodnictwem arcyb. Stadlera, by złożyć hołd monarsze. Przyjazd deputacyi opóźnił się o 5 godzin, z powodu wykolejenia się pociągu towarowego pod Budapesztem. Na dworcu powitali deputacyę zastępcy gminy, wspólne ministerstwo skarbu itd. Po powitaniu wiceburmistrza Neumayera i odpowiedzi arcybiskupa Stadlera, deputacya udała się do swojej kwatery.

Wiedeń. (Tel. wł.). Deputacya katolików bośniackich składa się z 400 przeszło osób. Zarząd kolei państwowych obchodził się z deputacyą wprost ohydnie, pomieścił ją w wagonach nieoświetlonych i nieopalonych, tak że wielu członków rozchorowało się i musiało zażądać pomocy lekarskiej. Traktowanie to deputacyi wynika z powodu, że deputacya udaje się do Wiednia a nie do Budapesztu (!). Jutro zostaną członkowie przyjęci przez cesarza, pojutrze przez arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, dzisiaj zaś przywita ją imieniem stolicy Dr Lueger na ratuszu wiedeńskim.

Po studenckich rozruchach.

Wiedeń. (T. wł.) Wszystkie tutejsze szkoły wyższe są zamknięte, z powodu obawy nowych rozruchów. Studenci narodowo-niemieccy domagają się, aby uniwersytet został otwarty ponownie jeszcze przed 1 grudnia. Natomiast w kołach decydujących panuje mniemanie, że uniwersytet może być otwarty dopiero po uroczystościach jubileuszu cesarskiego.

Wahrmundowcy rozpadają się.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wśród wolnomyślnych studentów przyszło do rozłamu. Od czasu sprawy Wahrmunda powstał na uniwersytecie wiedeńskim stały komitet studentów wolnomyślnych, złożony z 7 niemieckich narodowców, podczas gdy wszystkie inne narodowości miały po 1 reprezentancie. Po ostatnich awanturach, niemieccy studenci postawili na komitecie wniosek udzielenia nagany studentom włoskim. Wniosek ten upadł, gdyż przeciwko niemu głosowali przedstawiciele wszystkich innych narodowości. Z tego powodu niemieccy narodowcy zgłosili wystąpienie z komitetu.

Anglia przeciw Niemcom.

Berlin. (Tel. wł.). Dzienniki niemieckie piszą z rezerwą o dyskusyi w Izbie gmin nad powiększeniem armii lądowej w Anglii. Z tonu prasy niemieckiej wynika, że Niemcy są poważnie tym krokiem Anglii zaniepokojone.

Pod komendą Prus.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze uderzają jakby na komendę na Anglię za powiększenie armii lądowej angielskiej. Dzienniki twierdzą, że powiększenie to nastąpiło dlatego, aby w danym razie módz także na lądzie prowadzić wojnę z Niemcami.

Ataki te na Anglię dowodzą najlepiej, do jakiego stopnia prasa wiedeńska pozostaje na usługach Prus.

Król Edward.

Londyn. (Tel. wł.). Król Edward zaziębił się i nie może opuszczać pałacu. W styczniu zamierza król odwiedzić Berlin (?). O podróży do Francyi jest teraz zupełnie głucho.

Zawieszenie konstytucyi w Persyi.

Teheran. (B. Reutera). Posłowie angielski i rosyjski, zaprotestowali w niedzielę przeciw proklamacyi szacha, oświadczającej się przeciw zwołaniu parlamentu. Kilka egzemplarzy proklamacyi zdarto z domów. Wczoraj uwięziono kilka osób, które oświadczyły, że szach złamał przysięgę, złożoną na konstytucyę. Ludność na ogół obojętnie odnosi się do sprawy zwołania parlamentu. Sądzą, że stanowisko to odnieść należy do obawy przed kozakami. Poselstwa wyraziły zadowolenie, że szach okazał się przystępnym dla dobrych rad.

Rewolucya w Haiti.

Nowy Jork. W Port of Prince na Haiti, jak donoszą, ruch rewolucyjny wzrasta. Minister spraw zagranicznych został pojmany i jak wieść niesie, zastrzelony przez rewolucyonistów.

Paryż. „Journal" donosi, że rząd francuski z powodu walk rewolucyjnych w Port au Prince, zamierza wysłać tam okręt wojenny.

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Bar amerykański

Władysław KLIMCZAK
Kraków, Szewska.

Liczne naśladownictwa

przez wielu profesorów i lekarzy stale zalecanej

SIROLINY

dowodzą jej niezaprzeczenie wielkiej skuteczności przy wszelkich

kataralnych zasłabnięciach organów oddechowych, influenzie, skrofulozie.

Wystrzegać się przed małowartościowemi naśladownictwami i żądać zawsze

Siroliny w oryginalnem opakowaniu „Roche“

do nabycia na receptę lekarską w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

Illustrowane broszury F. I. p. t. „Erkältungskrankheiten“ wysyła się na życzenie darmo i opłatnie.

F. Hoffmann-La Roche & Co., Basel und Wien III1 Neulinggasse 11.

Bank Parcelacyjny w Krakowie
Rynek gł. L. 33 I. p.

ma obszar dworski **tuż pod Krakowem** na dogodnych warunkach **do rozparcelowania**. — Wpłaty potrzeba tylko trzecią część a reszta spłacalna w 10—20 latach.
Budynki we dworze murowane i drewniane.
Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.
Gleba jest rędzina I szej klasy na równinach tuż **przy gościńcu do Krakowa.**

Zgłoszenia odbiera się wprost w biurze

BANKU PARCELACYJNEGO
w Krakowie, Rynek gł. L. 33. I. p.

Stanisława Tomaszewskiego

wspaniała historyczna **wspaniała historyczna**

Mapa Polski

Ku upamiętnieniu uchwalenia przez sejm pruski i parlament niemiecki prawa o wywłaszczeniu i zakazu używania języka polskiego na zebraniach w 8-mu barwach. Wydanie drugie poprawione i uzupełnione, zawiera portrety posłów polskich z pod trzech zaborów (cały parlament Polski), herby biskupstw Polski, herby wszystkich województw Polski, herby kilkudziesięciu miast Polski, portrety królów Polski wraz z datą ich urodzenia i śmierci, portrety Kościuszki i Mickiewicza, osławione paragrafy wywłaszczenia i zakazu używania języka ojczystego na zebraniach, pod każdą poszczególną miejscowością, daty historycznych zdarzeń, sieci kolei żelaznych itd. itd. — Najwspanialszy podarek na Gwiazdkę. — Zdobi dom każdego Polaka, przypomina dawną świetność naszej ojczyzny tworzy historyą Polski. — Do nabybia we wszystkich księgarniach lub u Stanisława Tomaszewskiego Szczepańska 3. — Cena 3 Kor.



Pierwszy Galicyjski Polski Zakład Zoologiczny

KAZIMIERZA WALTERA

KRAKÓW, Sławkowska 31 (obok plantacyi).



poleca po najniższych cenach czysto rasowe psy, króliki, angorskie koty, rasowe gołębie, drób, egzotyczne i śpiewające ptaki, papugi i t. p.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

291 10—4

Zniżone ceny cukrów.

Pół Kg.	Cukrów doborowych mieszanych	Kor. 2·20
Pół „	Cukrów doborowych w kartonie ozdobnym.	„ 2·40
Pół „	Samych czekoladek najlepszych wybieranych	„ 3·—
Pół „	Czekoladek nienadziewanych tak jasnych jak i ciemnych	„ 3·—
Pół „	Owoców karmelowych (Glasse)	„ 2·—

Doborowe ciastka mieszane dwa razy dnia świeże, również rozmaite jak herbatniki, pierniki, ciastka suche i t. p. — poleca

Jan Michalik, Cukiernia Lwowska i Fabryka czekolady, Floryańska 45.

Janeczek & Ziembicki
1357 9—1

Kraków, Plac Maryacki Nr. 2.

Fabryczny skład lalek i zabawek dla dzieci

Poleca najtaniej:

Koniki wyrobu krajowego.
Lalki po cenach fabrycznych.
Zabawki do nakręcania. Latarnie magiczne. Gry towarzyskie.

Kraków, Rynek główny Nr. 8.

Polecamy jako odpowiednie podarki na gwiazdkę i św. Mikołaja w czasie Wyprzedaży gwiazdkowej od 1—31 grudnia:

Garnitury na biurko z bronzu.
Kasetki na papierosy. Stoliki do palenia. Wyroby ze skóry i drzewa.

Przeszło 200 Pism
w 8 językach
znajduje się w

Czytelni Dzienników i Czasopism
Mikołajska 6 I p.

Wstęp 20 hal. — abonament mies. 3 K. — akad. 2 K.

Jozef Müller, Schönbach. Czechy.



Członek jury wystawy w Aussig 1893—1903 poleca znane w kołach artystycznych, słynne instrumenta smyczkowe, wyrobione ze starego, wyleżałego i starannie dobranego dźwięcznego drzewa, — a odznaczające się nietylko szlachetnym miękim i silnym głosem, lecz także wielką łatwością wydobycia tonu.

Skrzypce K. 20, 40. 60, 100, 200.
Wiolonczela K. 40, 60, 80, 100, 200.

Dobre skrzypce wraz ze smyczkiem, futerałem drewnianym, rezerwowemi strunami, szkołą A—Pfeifego K. 30.

Skrzypce solowe, smyczek, futerał drewniany, struny rezerwower szkoła A Pfeif: K. 30.

Skrzypce dla artystów, futerał w formie skrzypiec, smyczek „Prexampuck“, franko K. 40, do 50.

WARSZTATY REPARACYJNE.

Największy skład skrzypiec starych mistrzów.

ZABAWKI

wszelkiego rodzaju na każdą porę i wiek utrzymuje ciągle w największym wyborze na Kraków i zachodnią Galicyę

STEFAN PORĘBSKI

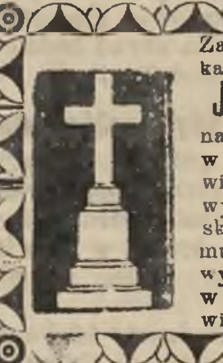
Kraków, obecnie Rynek 32, linia C—D.

Na św. Mikołaja

poleca FABRYKA WYROBÓW CUKIERNICZYCH

JÓZEFA SIERMONTOWSKIEGO
w Krakowie ul. Bracka

OZDOBNE PIERNIKI MIKOŁAJE, SŁAWNE Z DOBROCI CUKRY DESEROWE, CZEKOLADKI — KARMELKI — HERBATNIKI — OZDOBNE PUDEŁKA Z CUKRAMI ½ kg. brutto. 1344 10—1



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników

przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na

ul. Jagiellońską l. 9

naprzeciw **Redakcyi „Now. Reformy.**

W Kalwaryi Zebrzydowskiej obok rynku jest

do sprzedania realność

składająca się z 3 domów. Place zdatne do budowy lub na składy.

W jednym domu jest koncesya na restauracyę, wyszynk wina, kawy, herbaty, noclegi, tudzież wyszynk propinacyjny.

Dług kasy sierocej można przejąć. — Informacyi udziela p. Wład. Fiołek w Wadowicach.

Wyśmienite herbaty

rosyjskie, chińskie, ceylońskie w oryginalnem i własnem opakowaniu ⅛ funta Kor. 1·—, 1·20 i 1·50, przy kilu franco poleca:

Handel kolonialny, Wielka Palarnia kawy H. Jurkiewicz, Kraków, Szewska 22.

Dobrze prosperujący z wyrobioną klientelą handel korzeni, win, wódek, przy najruchliwszej ulicy w Krakowie

do sprzedania.

Zgłoszenia St Dzierza, Dębniki—Kraków ul. Pocztowa 11. (Od 1 do 4 ustnie).

Wspaniałe

i bardzo tanie krawaty

poleca

Bolesław Wierzejski
MAGAZYN NOWOŚCI
w KRAKOWIE, róg Rynku i Floryańskiej.

Broń doskonale ostrzelaną zaopatrzoną państw. stemplem strzeleckim, najlepszego gatunku i najstaranniej wykonaną, z gwarancyą za nienaganne funkcyonowanie wysyła c. i k. dostawca Dworu **Hans Konnrad** w Brüx Nr. 954 (Czechy). Rewolwer K. 5·50, 7·50, Terzerola K. 2·10, 2·70. Katalog główny z 3000 ryc. na życzenie darmo i opłatnie. Wysyłka za pobraniem. Żadnego ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 1

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Geshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissigen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu pro. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Niezwykła sposobność
nabycia

Mydeł toaletowych

o silnych różnych zapachach

po kor. 2·— za 1 kg.

u firmy 1338 3—1

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW,
Rynek 37, Linia A-B.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki w 5 kilowych puszkach, wysyła opłatnie za 8 kor. Ks. W. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów. 1305 10—5

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW
maszynowych

Ignacego Wurma

UCZEŃ

znajdzie umieszczenie w zawodzie cukierniczym i fabrykacyi czekolady. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 1289

JAN MICHALIK

Fabryka Czekolady. Floryańska l. 45.

Futro męskie

używane, w dobrym stanie **do sprzedania.** Ulica Siemiradzkiego Nr. 7, II. piętro, drzwi na prawo. 1354 3—1

4 pokoje

z ogrodem i terasą z przynależytościami na wysokim parterze łazienką, instalacya elektryczną, przy ul. Garncarskiej l. 4, od 1-go stycznia do wynajęcia. 1306 4—2

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca

CUKIERNIA 1207

Adama Piaseckiego

Długa 12, Floryańska 2, Kraków.

L. AKSMANN
w Krakowie
31 Floryańska 31

Przy rozpoczętym sezonie poleca

Wielki wybór marynaty wszelkiego rodzaju.

Kawior Carski
niesolony.

Obok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki **B. B.** 1351 0

Nakładem: Spółki wydawniczej „Postęp“ stow. zarejestr. z ogr. poręką.

Z Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża 7.